

Ohydna zbrodnia w Warszawie.

Każde miasto wielkie obfituje w kronikę kryminalną. Warszawa jednak ma tę smutną sławę, że przewyższa niejedno większe od niej miasto, pod względem ilości strasznych i ohydnych zbrodni, popełnianych przez zwyrodniałych i zawodowych zbrodniarzy, zdolnych — jak się to mówi — do wszystkiego.

Przed paru dniami zostało wezwane warszawskie



Śmiertelna walka o kobietę: S. p. Paweł Wistocki.

połowie ratunkowe do domu przy ul. Browarnej 8, gdzie na dziedzińcu znaleziono w stanie nieprzytomnym 17-letnią Zofię Głogoszówną. Nieszczęśliwa dziewczyna miała się rzucić, jak podawali domownicy, z 2 go piętra. Tymczasem w szpitalu dziewczyna odzyskała przytomność, a zapytana o powód zamachu samobójczego, zaprzeczyła kategorycznie, jakoby sama targnęła się na swe życie. Dalsze badanie Głogoszówny odkryło straszny dramat tej 17-letniej dziewczyny. Oto niedawno wróciła ona do matki, mieszkającej w suterynach domu pod nr. 8. przy ul. Browarnej, ze służby na prowincyi. Głogoszowa żyła lat parę z niejakim Zaleskim, z zawodu dorożkarzem i znanym awanturnikiem i pijakiem. Córka jej po przybyciu do domu, widząc, z jakim wyrzutkiem społeczeństwa matka zamieszkała, chciała matkę wyrwać z zależności od jej „przyjaciela” i zaproponowała jej zabranie się wspólnie do uczciwej pracy przez założenie pralni.

Zaleski, przeczuwając, co się święci, postanowił się zemścić. Zastawszy swą pasierbicę w mieszkaniu Głogoszowej, począł ją bić wraz ze swym przyjacielem, niejakim Zielińskim. Dziewczyna, wyrwawszy się z rąk opryszków, uciekła schodami na

II. piętro. Tu przydybali ją obaj zbrodniarze i wyrzucili przez okno na dziedziniec.

Na skutek zeznań Głogoszówny aresztowała policja Zaleskiego, a za Zielińskim rozpoczęto poszukiwania.

Jaskinia gry hazardowej w Warszawie.

Od dłuższego czasu krążyła w Warszawie pogłoska, że поблизу Nowego Świata istnieje jaskinia gry hazardowej, w której zbierają się liczni amatorzy gry hazardowej i zawodowi szulerzy.



Ohydna zbrodnia w Warszawie: Zofia Głogoszówna na łożu szpitalnem.

Dopiero w ostatnich dniach policja warszawska zdołała odkryć tę tajemną szulernię i ująć kilku amatorów hazardu.

Do domu pod l. 5 przy ul. Sewerynow w zaszedł przed paru dniami nocą naczelnik warszawskiego wydziału śledczego p. Kowalik w towarzystwie kilku agentów. Przybyłych uderzył fakt, że sutereny były oświetlone światłem elektrycznym. Badany dozorca domu wyjaśnił policji odrazu przyczynę tej iluminacji. Okazało się, że panowie grają w suterynach w karty. Gdy policja chciała wkroczyć do szulerni, zastała drzwi zatarasowane, a po ich wywaleniu przekonała się, iż panowie zdołali już czmychnąć do ogrodu przez otwarte okno. Ajenci sprowadzili spłoszonych karciarzy z powrotem do lokalu, skąd po spisaniu protokołu zabrano ich na policję.

Aczkolwiek faktycznie w czasie wkroczenia po-

licy nie przyłapano nikogo na grze, to jednak fakt, że znaleziono obszerny pokój, zastawiony kilku stołami ośmiokanciastymi, przeznaczonymi do gry hazardowej, kilka talij kart i bufet z zagranicznymi a nieoclonionymi trunkami, wystarczył, by obecnych jak i właścicieli tej spelunki niejakiego Dworzyckiego i Drangego zaarrestować.

Nowy prezydent niemieckiego parlamentu.

Dawny blok konserwatywno-liberalny w parlamencie niemieckim należy już dziś do przeszłości.

W miejsce jego wystąpiła nowa większość rządowa, złożona z konserwatystów i centrum katolickiego. Ten sojusz polityczny wytworzył się na gruncie sejmiku pruskiego przy obradach nad reformą budżetu w roku zeszłym.

Dziś sojusz ten jeszcze bardziej się uwypuklił, gdyż centrum nie tylko przy obradach budżetowych poszło ręką w rękę z junkrami pruskimi, ale także podczas obecnie toczących się obrad nad reformą prawa wyborczego do sejmiku zajęło stanowisko sprzeczne z dotychczasowym swym programem i politycznymi aspiracjami.

Blok konserwatywno-centrowy, który przyszedł do skutku na terenie sejmiku pruskiego, został przeniesiony i na grunt parlamentu niemieckiego.



Śmiertelna walka o kobietę: Morderca Jan Czerwiński.

Zewnętrznym przejawem solidarności bloku konserwatywno-centrowego był ostatni wybór nowego prezydenta niemieckiego parlamentu w miejsce zmarłego hr. Stolberg-Wernigerode. Centrowcy zrezygnowali z wystawienia własnego kandydata i głosy swe oddali na kandydata konserwatywnego hr. Schwerin Löwitza.

Tak więc parlament niemiecki ma znowu konserwatywnego prezydenta, reprezentującego w Izbie ten sam kierunek polityki, który zastępował i zmarły niedawno przywódca polakożerczych junkrów, hr. Stollberg.



Jaskinia gry w Warszawie: Sala gry w suterenach domu przy ulicy Sewerynow 1. 5. w Warszawie.